

Silesia prezentuje

nr 136 wrzesień 2016

ISSN 1731-206X

MUZYKA ZA PRZEWODNIKA

Na tle katowickiego neogotyku

11 września Katowice będą świętować swe 151. urodziny. W miesiącu urodzinowym rozpoczynamy cykl koncertów w najstarszych i najcenniejszych wnętrzach naszego miasta.

Zainaugurowaliśmy go **4 września w kaplicy pw. Aniołów Stróżów**, najstarszym murowanym obiekcie sakralnym w dzielnicy Bogucice i jednym z trzech najstarszych w całym mieście. Kaplica stanowi część zespołu klasztorno-szpitalnego zakonu Bonifratrów i powstała wraz z całym zespołem w latach 1872–74. Jest starsza od potężnego neogotyckiego kościoła Św. Szczepana (od ub. roku podniesionego do rangi bazyliki mniejszej), będącego sanktuarium Matki Bożej Boguckiej.

Kaplica Aniołów Stróżów w ciągu swej kilkudziesięcioletniej historii cały czas służyła mieszkańcom - jedynie w okresie okupacji hitlerowskiej była zamknięta. Do dziś zachowała się bez znaczących przeróbek.

Po przeprowadzonych niedawno pracach restauratorskich otwarta jest w godzinach 8.00–19.00. Koncert „Silesii” w tym wnętrzu odbył się po raz pierwszy. Arie i duety zaprezentowały sopranistki **Ewa Biegas** i **Kamila Nowak** oraz mezzosopranistka **Katarzyna Ćwiek**, a towarzyszył im na organach **Grzegorz Biegas**.

Natomiast po raz drugi, po koncercie inauguracyjnym w ubiegłym miesiącu „Sierpień Talentów” zagościmy **w odrestaurowanej auli im. Bolesława Szabelskiego**

w Akademii Muzycznej (21 września). Przypomnijmy, że budynek powstał w 1901 roku jako Szkoła Rzemiosł, ale w latach 1922–1929, już w polskich czasach, stał się siedzibą Sejmu Śląskiego. Po zbudowaniu okazałego gmachu, w którym dziś urzędują władze wojewódzkie Sejm tam się przeniósł, a dawna szkoła wróciła do nauczania, ale tym razem nie rzemiosł, lecz muzyki.

W auli przywrócono stare polichromie, odtworzone częściowo na podstawie czarno-białych (!) fotografii, namalowane w latach 1901-1904 przez wrocławskiego artystę Emila Nöllnera, przedstawiające znane śląskie zabytki: ratusz we Wrocławiu, Dom Wagi w Nysie, zamek w Oleśnicy i drewniany kościółek w Mikulczycach, przeniesiony na początku XX wieku do parku miejskiego w Bytomiu, gdzie w 1982 roku doszczętnie spłonął.

Nowe 25-głosowe organy pięknie harmonizujące z polichromią i sztukaterią auli wykonała firma ze Słowenii. Jednak i tym razem nie usłyszymy dźwięku organów. Z recitalem fortepianowym wystąpi, znana naszym melomanom już z pięciu występów, znakomita pianistka rosyjska **Sofia Gulyak**. Ostatnim razem grała u nas w marcu 2014 roku, także w Akademii Muzycznej, ale w Sali koncertowej.

Urodzona w Kazaniu artystka, absolwentka uczelni rosyjskich i „Ecole Normale de music de Paris Alfred Cortot”, w Polsce dała się poznać w 2002 r. na Międzynarodowym



Wnętrze kaplicy pw. Aniołów Stróżów w Bogucicach.

PATRONAT HONOROWY KONCERTÓW „MUZYKA ZA PRZEWODNIKA”



Prezydent
Miasta Katowice

Konkursie im. Ferenc Liszta we Wrocławiu, na którym zdobyła II nagrodę. Po wrocławskim sukcesie przyszły kolejne zwycięstwa na konkursach: „May Lind” w Helsinkach, im. Ferrucia Busoniego we Włoszech, im. Williama Kapella w Maryland i wreszcie w 2009 r. I nagroda i Złoty Medal Księżnej Mary na XVI Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym w Leeds, w Anglii. Do tego turnieju zgłosiło się 200 kandydatów, a przyjęto 81; Sofia Gulyak jest pierwszą kobietą, która odniosła taki sukces w pięćdziesięcioletniej historii konkursu. Wygrała też konkursy Tivoli w Kopenhadze, Isang Yun w Korei Południowej i w San Marino. Jest laureatką Między-

narodowego Konkursu Pianistycznego im. Marguerite Long w Paryżu.

Koncertuje na całym świecie. Programy jej recitali są często recenzowane w samych superlatywach, a jej występy z czołowymi orkiestrami są wychwalane przez światową prasę muzyczną za *niewiarygodną precyzję i współpracę... kunsztownie delikatną grę... jednocześnie czułą i wrażliwą* (Rach star – Washington Post).

Jej nagranie rosyjskiej muzyki fortepianowej (utwory Medtnera, Rachmaninowa i Prokofiewa), wydane przez Champs Hill Records w 2013, otrzymało 5-gwiazdkową recenzję w czasopiśmie „Diapason” (*Co za przyjem-*



Sofia Gulyak

ność słyszeć rozkwitający w najbardziej żywy sposób fortepian, kiedy gra Sofia Gulyak. Znakomitą pianistkę wyróżnia olśniewająca i potężna interpretacja realizowana śpiewnym dźwiękiem), a także świetne oceny w „Gramophone” (*To jest wspaniały debiutancki album*) i w czasopiśmie „Guardian” (*Sofia Gulyak nie boi się wspinać na najbardziej wymagające technicznie wyżyny repertuaru i przekazywać swoje osobiste emocje*).

I właśnie muzyka rosyjska wypełni pierwszą część wieczoru. Usłyszymy 3 utwory op. 11 Anatolija Ladowa (taką pisownię nazwiska przyjmuję za *Encyklopedią muzyczną PWM*), dwa ogniwa cyklu *Morceaux de fantasia* op. 3 Sergieja Rachmaninowa – *Elegię es-moll* i *Poliszynela* oraz *Suitę z baletu Piotra Czajkowskiego „Dziadek do orzechów”* w opracowaniu na fortepian przez Michaila Pletniewa.

Druga część recitalu przeniesie nas do Francji i wypełnią ją: *Preludium, fuga i wariacje h-moll* Césara Francka, *Nokturn Es-dur* op. 36 nr 4 Gabriela Faurégo i oszalamiający *La Valse* Maurice’a Ravela.

Podobnie, jak w poprzednich latach, występ Sofii Gulyak poprzedzi słowem wiążącym prezes wrocławskiego Towarzystwa im. Ferenc Liszta **Juliusz Adamowski**.

M.B.

Zdjęcie: z archiwum AM



Po prawej nieistniejący już kościółek w Mikulczycach, fragment polichromii w auli im. Bolesława Szabelskiego.

MAREK TOPOROWSKI PRZEDSTAWIA

Różne oblicza klawesynu

Po wakacyjnej przerwie wznawiamy cykl koncertów „Marek Toporowski przedstawia”. Bohaterem wieczoru **22 września w Muzeum Archidiecezjalnym** będzie opolanin **Tomasz Bonikowski**, studiujący obecnie w katowickiej Akademii Muzycznej; grę na organach w klasie prof. Juliana Gembalskiego, grę na klawesynie w klasie prof. Marka Toporowskiego oraz kompozycję w klasie prof. Aleksandra Lasonia. Jest laureatem licznych konkursów zarówno w dziedzinie gry na organach, jak i teorii muzyki.

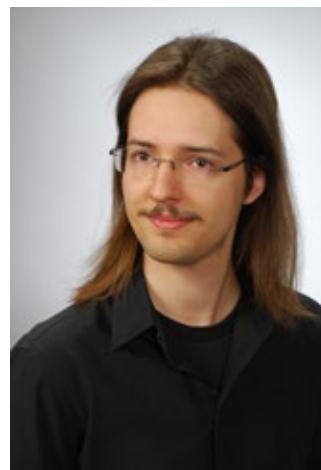
Zgodnie z tytułem koncertu „Różne oblicza klawesynu” program wypełni muzyka z różnych stuleci: XVI, XVII, XVIII i... XX. Usłyszymy utwory dwóch największych mistrzów doby baroku – Johanna Sebastiana Bacha i Georga Friedricha Händla, a także kompozycje sławnych klawesynistów francuskich: przedstawicieli muzycznej dynastii Couperinów łączącej aż 15 muzyków w 5 pokoleniach – Louisa (ok. 1626–1661) i Françoisa zwanego Le Grand (Wielki; 1668–1733).

Najstarszym twórcą zaprezentowanym tego dnia będzie organista i teoretyk, jeden z czo-

łowych przedstawicieli angielskiej muzyki wirginalowej Thomas Morley (1573–1603). Jak podaje *Encyklopedia muzyczna PWM* Morley mieszkał wraz z rodziną w tej samej dzielnicy Londynu, co Szekspir, toteż kontakty między nimi są prawdopodobne, choć nie potwierdzone.

Najmłodszym dziełem wykonanym przez Tomasza Bonikowskiego będzie *Msza „Orbis factor”*, napisana przed 21 laty na klawesyn lub organy przez twórcę religijnych utworów chóralnych i organowych Mariana Sawę (1937–2005).

M.B.



Tomasz Bonikowski

Basowy „rodzynek” i cztery panie

W czerwcu zapraszaliśmy na koncert z okazji XXVI Dni Bogucic. Po trzech miesiącach zapraszamy na wieczór z okazji II Dni Zawodzia, które pod koniec XIX w. stanowiło odrębną gminę. Na początku XX w. zostało połączone z Bogucicami, a w 1924 r. przyłączone wraz z Bogucicami do Katowic.

23 września w MDK „Bogucice-Zawodzie” wystąpią laureaci II Śląskiego Konkursu Wokalnego zorganizowanego w czerwcu br. przez Szkołę Muzyczną im. Mieczysława Karłowicza w Katowicach. Turniej ten wyrósł na bazie organizowanych od 7 lat Szkolnych Konkursów Wokalnych im. Mieczysława Karłowicza, a od ub. roku stał się konkursem ponad regionalnym. Uczestniczyło w nim 36 śpiewaków w dwu grupach: I – klasy I i II oraz II – klasy III i IV. Młodych śpiewaków oceniało

trzyosobowe jury: prof. Henryka Januszewska z AM w Katowicach (przewodnicząca), prof. Agnieszka Monasterska, dziekan Wydziału Wokalno-Aktorskiego AM w Krakowie i prof. Ziemowit Wojtczak z AM w Łodzi.

– *Jeżeli chodzi o poziom tegorocznej edycji – informują organizatorzy – to był on niezwykle wysoki i wyrównany w obu grupach. Pojawiło się wiele pięknych głosów, dobrze prowadzonych i dobrze rokujących na przyszły rozwój. Znamiennym było, że proporcja głosów żeńskich i męskich była niemal idealnie wyrównana, było też coraz więcej niegdyś rzadkich głosów tenorowych, oraz bardzo rzadkich kontra-tenorowych.*

Tę proporcjonalną równowagę na koncercie w MDK „Bogucice-Zawodzie” jednak nie odczujemy. „Basowego” rodzyńka otoczą cztery panie – trzy soprany i jeden

mezzosopran. Wystąpią: **Katarzyna Cyganik, Magdalena Dudek i Natalia Jasińska** – sopran, **Paulina Nowak** – mezzosopran i **Marcin Ciesielczuk** – bas. Przy fortepianie towarzyszyć im będzie **Bogusława Ciepierska**.

Natalia Jasińska (PSM w Gliwicach) i Marcin Ciesielczuk (ZSM w Sosnowcu) zdobyli na tym turnieju II miejsce ex aequo w II grupie wiekowej (I nagrody nie przyznano), a Katarzyna Cyganik (PSM w Gliwicach) i Paulina Nowak (PSM im. M. Karłowicza w Katowicach) wyróżnienia. Ponadto Natalia Jasińska otrzymała wyróżnienie za najlepsze wykonanie pieśni Mieczysława Karłowicza.

Magdalena Dudek (PSM im. R. Bukowskiego we Wrocławiu) otrzymała I miejsce w I grupie, a także wyróżnienie za najlepsze wykonanie pieśni Ryszarda Bukowskiego.



W programie znajdzie się sporo pieśni polskich - Fryderyka Chopina, Stanisława Moniuszki, Stanisława Niewiadomskiego i Mieczysława Karłowicza (m.in. pieśń *Pod jaworem* w wyróżnionej przez jurorów interpretacji Natalii Jasińskiej), a także po jednej pieśni Franza Schuberta i rzadko dziś u nas wykonywanego kompozytora austriackiego Alexandra Zemlinsky'ego (1871–1942).

Ponadto usłyszymy arie ze znanych oper, jak *Don Giovanni* i *Cosi fan tutte* Mozarta, czy *Orfeusz i Eurydyka* Glucka oraz zdecydowanie mniej znanych, jak *Tezeusz* Jeana Baptysty Lully'ego i *Śnieżynka* Rimskiego-Korsakowa.

M.B.

Przed Konkursem im. Henryka Wieniawskiego

Z 10-osobowej polskiej ekipy, która stanie „do boju” w październiku na XV Międzynarodowym Konkursie im. Henryka Wieniawskiego w Poznaniu gościliśmy w „Sierpniu Talentów” siedmioro kandydatów. A oto występy trzech uczestniczek w obiektywie **Bogdana Kułakowskiego**.

Honorowy patronat nad cyklem recitali kandydatów do tegorocznego Konkursu im. Henryka Wieniawskiego, jak i całym XII Sierpniem Talentów, sprawowali: Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Prezydent Miasta Katowice i Towarzystwo Muzyczne im. Henryka Wieniawskiego w Poznaniu.



Anna Malesza, przy fortepianie Marcin Sikorski.



Celina Kotz (góra), Maja Syrnicka (dół).

Gdzie jest autograf „wnuka” Chopina?

Kwartet smyczkowy „Akademia” ze Lwowa wystąpił na obu naszych festiwalach – wyjątkowym z programem słowiańsko-niemieckim i katowickim „Sierpniu Talentów” z wyłącznie słowiańskim a konkretnie ukraińsko-czeskim. Słusznie prof. **Leon Markiewicz** założył w swej zapowiedzi, że wieczór w katowickim Muzeum Archidiecezjalnym jest w połowie dydaktyczny, jako że aczkolwiek *Kwartet F-dur „Amerykański”* Antonina Dwořaka należy do najslawniejszych kwartetów smyczkowych w całej historii muzyki, to kompozycji Wasyła Barwińskiego i Mirosława Skoryka praktycznie, poza Ukraincami, nikt nie zna. Może z wyjątkiem zagranej na bis arcypopularnej *Melodii* Skoryka, istniejącej w najróżniejszych wersjach począwszy od kameralnych do symfonicznych. Nawiasem mówiąc 8 lat temu Mirosław Skoryk sam poprowadził ten utwór przerobiony specjalnie na wielką orkiestrę dla XVIII Mikołowskich Dni Muzyki.

U honorowany w tym roku Srebrnym Medalem na II Konkursie Zespołów Kameralnych im. W Powżuna w Odessie Kwartet „Akademia” tworzą bardzo młodzi muzycy: **Katerina Nazarenko** (I skrzypce), **Marianna Druca** (II skrzypce), **Serhij Hawryluk** (altówka) i **Anastazja Miakuszko** (wiolonczela). Zespół rozpoczął koncert liryczną *Modlitwą* Wasyła Barwińskiego, pochodzącą z *Kwintetu fortepianowego g-moll*. Według legendy jest ona odbi-



Zdjęcie: Bogdan Kutakowski

Kwartet smyczkowy „Akademia” ze Lwowa.

ciem osobistych losów kompozytora - podczas zesłania Barwiński w wolnych chwilach patrzył za zachód, w kierunku swojej Ukrainy i cicho się modlił. Po *Modlitwie* muzycy zaprezentowali dwie ostatnie części *Kwartetu dla młodzieży* Barwińskiego - szczególnie interesująca okazała się ta druga, oparta na huculskim folklorze.

Z Wasylem Barwińskim i z IPIUM „Silesia” (a tak!) związana jest jeszcze jedna historia, już nie, jak w przypadku *Modlitwy* legendarna, lecz całkowicie prawdziwa, choć dziś... nie mamy dowodu dla jej potwierdzenia. Założycielka „Silesii” i jej długoletnia szefowa Ewa Pawlik-Żmudzińska była w latach 40., po powrotnym wejściu wojsk radzieckich do Lwowa, uczennicą tamtejszego konserwatorium na którego czele stał Barwiński. I pewnego razu otrzymała od niego w prezencie *Preludia* z własnoręczną dedykacją dyrektora. Gdy kilka lat temu szepnąłem o tym po którymś z koncertów festiwalu w Kołomyi jego szefowi Oleksandrowi Kozarence ten przeżywał bankiet okrzykiem: – *Cisza, uwaga, w Katowicach jest autograf Barwińskiego!* Notabene w 2009 roku Kozarenko wystąpił w Muzeum Archidiecezjalnym z recitalem fortepianowym. I był to pierwszy i jak dotąd jedyny u nas recital fortepianowy z programem wyłącznie ukraińskim.

Artyści ze Lwowa przyjeżdżają do nas nieradko i kiedyś, zapowiadając w naszym miesięczniku jakiś koncert, w którego programie miał się znaleźć utwór Barwińskiego, poprosiłem Ewę

Żmudzińską, by przyniosła tę dedykację do zreprodukowania. Wtedy okazało się, że wcześniej, po śmierci swego męża, znakomitego pianisty Tadeusza Żmudzińskiego, musiała dać owe nuty któremuś z młodych artystów. Być może ich obecny właściciel nawet nie wie za bardzo, kim był Barwiński, mimo że w muzyce ukraińskiej zapisał się jako wybitny twórca, zwłaszcza utworów fortepianowych. Może jednak jakimś cudem dotrze ten tekst do właściciela tych nut i... przyniesie nam je z dedykacją do zeskanowania.

W programie koncertu lwowskiej „Akademii” znalazły się także dwie części młodzieżowego *Kwartetu F-dur* Mirosława Skoryka z 1959 roku, napisanego na ostatnim roku studiów we Lwowie, pomijanego dziś w wykazach jego twórczości. Tak bywa w przypadku twórców o dużym dorobku, że czasami niechętnie, a w każdym razie lekceważąco, odnoszą się do swoich wczesnych dzieł.

Skoryk także „zaliczył” zesłanie, podobnie jak Barwiński i wielu innych lwowian, zarówno Polaków jak i Ukraińców. Obaj byli również wychowankami polskich pedagogów. Skoryka uczył kompozycji Adam Soltys, który po wojnie pozostał we Lwowie, natomiast nad opanowaniem gry na fortepianie przez Barwińskiego czuwał Karol Mikuli, uczeń samego Chopina. I tym sposobem Wasyl Barwiński stał się artystycznym „wnukiem” Fryderyka Chopina.

MAREK BRZEŹNIAK



Okładka wydanego przed 4 laty, na 50-lecie śmierci kompozytora, przez muzyczno-pedagogiczny fakultet Uniwersytetu Pedagogicznego im. Iwana Franko w Drohobyczu zbioru prac „Wasyl Barwiński i współczesna ukraińska muzyka”.



Ładnie spisały się rogi, którym Dvořák napisał niemało nut w swoim koncercie.



Bartosz Koziak

Zdjęcia: Bogdan Kulański

FINAŁ XII SIERPNIA TALENTÓW

Bartosz Koziak i „latający” zespół

Na zakończenie festiwalu „Sierpień Talentów” (31 września) wystąpiła w Sali Koncertowej Akademii Muzycznej Polska Orkiestra Młodzieżowa im. Lutosławskiego (Lutosławski Youth Orchestra) – „latający” zespół, którego działalność, datująca się od 2013 roku, koordynuje Europejskie Centrum Muzyki Krzysztofa Pendereckiego w Lusławicach.

Orkiestrę tworzą uczniowie szkół muzycznych II stopnia z całej Polski, wybrani drogą trudnych eliminacji. Podstawową formą pracy są tygodniowe obozy, w trakcie których przygotowuje się konkretny program, wykonywany następnie kilkakrotnie w czasie trasy koncertowej (w tym roku mentorami młodzieży byli członkowie Philharmonia Orchestra z Londynu). Tydzień to zwykła norma czasu pracy zawodowej orkiestry nad programem; w przypadku uczniów, w dodatku nie pracujących ze sobą na co dzień, to jednak bardzo mało.

Świadomość tego faktu, była, jak sądzę, „myslą przewodnią” dyrygenta **Adriána Vareli**, który prowadził omawiany koncert. Jego podstawową intencją było uwydatnienie zalet orkiestry i eliminowanie z góry potencjalnych niedostatków, wynikających z niedostatecznego zgrania zespołu oraz nie dość głębokiej barwy instrumentów wprawianych w ruch przez młodziutkich instrumentalistów. W praktyce sprowadzało się to do ciągłego manipulowania proporcjami brzmienia.

W *Koncercie wiolonczelowym h-moll* Dvořáka chodziło oczywiście o to, by nie tłumić brzmienia solowego instrumentu (partię solową wykonał wybornie **Bartosz Koziak**). Przy każdym wejściu solisty dyrygent „wyciągał” więc smyczki prawie do zera, a z reszty faktury „wyciągał” jedynie pojedyncze frazy instrumentów dętych (ładnie spisały się rogi, którym Dvořák napisał niemało nut w *Koncercie*). Dla równowagi, każde

tutti orkiestrowe wykonywane było w maksymalnej dynamice, nierzadko też w tych miejscach dyrygent wyraźnie przyspieszał tempo.

Podobna koncepcja przyświecała wykonaniu *V Symfonii* Beethovena. Tu z kolei kapelmistrz troszczył się, by smyczki nie przytłumiały instrumentów dętych – w rezultacie na pierwszym planie brzmiały niekiedy dźwięki, które w oryginale jedynie dopełniają harmonię, pojawiając się przy tym dość niespodziewanie, na przykład na słabej części taktu. Beethovenowski przebój został wykonany w bardzo szybkich tempach, które nadały mu – także nieoczekiwanie (zwłaszcza w drugiej części) – charakter żartobliwy. W dość efekciarsko potraktowanym Beethovenie młodzież znalazła jednak pole do popisu i najbardziej emocjonalne momenty dzieła wypadły bardzo dobrze, zwłaszcza w porównaniu z Dvořákem, którego muzykę wykonano z wyraźnym skrępowaniem.

Na zakończenie koncertu usłyszeliśmy kompozycję zbiorową członków orkiestry (w swoich macierzystych szkołach uczestniczą oni w proponowanych przez organizatorów LYO warsztatach improwizacji i kompozycji). Był to rodzaj wariacji jazzowych na wybrany temat – na tle ostinato-owego akompaniamentu smyczków improwizowali na tenże temat, zaintonowany na początku przez puzon, kolejni instrumentalści. Pomysły czerpano z muzyki filmowej, polskiego folkloru oraz klasycznych gatunków jazzowych. Wyszło z tego coś, co przypominało „spolszczoną” wersję muzyki z *Różowej pantery*. Nie starano się błysnąć talentami improwizatorskimi, raczej chodziło o wspólną zabawę, której nastrój udzielił się publiczności. Orkiestrę pożegnało gromkimi brawami.

MAGDALENA DZIADEK

Próbując poszerzyć swoją wiedzę o Kwartecie „Akademia” trafiłem na stronie internetowej Akademii Muzycznej im. Mykoły Łysenki we Lwowie na informację, że właśnie w tym miesiącu, 15–17 września odbędzie się tam festiwal Ludomira Różyckiego, w programie którego zostaną wykonane m.in. Suita z baletu „Pan Twardowski”, poemat symfoniczny „Stańczyk” oraz koncerty: fortepianowy i skrzypcowy. Koncertom towarzyszyć będzie konferencja naukowa na temat twórczości polskiego kompozytora.

Od 1907 przez cztery lata Różycki był związany ze Lwowem gdzie pracował jako dyrygent opery i prowadził klasę fortepiana.

LWOWSKI FESTIWAL KOMPOZYTORA ZMARŁEGO W KATOWICACH

Trzy dni z Ludomirem Różyckim

potem przebywał w różnych miejscach, m.in. w latach 1913–18 w Berlinie, a od 1919 w rodzinnej Warszawie. Po zniszczeniu Warszawy w Powstaniu, ostatnie lata życia spędził w Katowicach, gdzie zmarł 1 stycznia 1953 roku. Mieszkał przy ul. Sobieskiego 24 w kamienicy, na fasadzie której umieszczono w 1966 r. tablicę pamiątkową.

Został dziekanem Wydziału Teorii i Kompozycji naszego konserwatorium, które wtedy jeszcze nie nosiło nazwy Akademii,

a w Operze Śląskiej obejrzał premiery swego baletu „Pan Twardowski” (1948; w ramach wielkiego jubileuszu z okazji 50-lecia pracy twórczej Różyckiego) i opery „Casanova” (1951). Premiery opery „Bolesław Śmiały” w 1957 r. już oczywiście nie mógł widzieć. Dodajmy, że zakończona wielkim sukcesem prapremiera tego zapomnianego dziś dzieła odbyła się właśnie we Lwowie w 1909 roku.

M.B.



Ewa Biegas i Adam Kutny.

Międzynarodowy Festiwal Muzyki Kameralnej i Organowej w Wygielzowie - Lipowcu od lat jest forum, na którym mistrzowie spotykają się z wybitnie utalentowaną muzycz-

ną młodzieżą, artystami wstępującymi dopiero na trudną drogę kariery. Koncert inauguracyjny tegoroczną, 26. już edycję imprezy, był tego najlepszym dowodem. 14 sierpnia we wnętrzach

Na otwarcie

dworu z Drogini, najobszerniejszej budowli na terenie Muzeum - Nadwiślańskiego Parku Etnograficznego w Wygielzowie, rozbrzmiewała muzyka operowa za sprawą **Ewy Biegas, Rafała Bartmińskiego i Adama Kutnego**. Partnerką śpiewaków była pianistka **Mirella Malorny**, która potrafiła ze skromnego fortepianu wyczarować całą feerię barw niemal orkiestrowych. Słuchaliśmy arii i ensambli ze *Straszego dworu* Moniuszki, *Cyganerii* Pucciniego i *Eugeniusza Oniegina* Czajkowskiego.

Ewa Biegas jest dziś czołowym polskim sopranem. Jej interpretacje są głęboko przemyślane, mogą być

przykładem wspaniałego aktorstwa muzycznego. Jej Halka, Mimi i Tatiana były żywe i przekonujące w swych zawiłych scenicznych życiorysach. Szczególnie poruszająco w jej wykonaniu zabrzmiała scena pisania listu oraz finałowy duet (z Adamem Kutnym) z *Eugeniusza Oniegina*.

Rafał Bartmiński jest zaliczany do czołówki polskich tenorów. Artysta z dużym znawstwem sztuki wokalne władza miłym dla ucha tenorem o rozległej skali. W Wygielzowie z równą swobodą wcielał się w górala Jontka, w malarza Marcellego i w przezuwającego swą bliską śmierć poetę Leńskiego. Jednak w zestawieniu z partnerami jego artystyczne poczynania pozostawiały pewien niedosyt, być może wywołany tym, że artysta większość repertuaru śpiewał z nut. W jego interpretacjach zabrakło mi głębi przeżycia, która cechowała zarówno Ewę Biegas jak i Adama Kutnego.

Ten ostatni był dla mnie objawieniem inauguracyjnego koncertu. 25-letni śpiewak, jeszcze student Akademii Muzycznej w Poznaniu (studiuje sztukę śpiewu u Jarosława Bręka) zadziwił przede wszystkim muzyczną dojrzałością oraz właśnie głębią i szczerością artystyczną prezentowanych interpretacji. Jeśli dodać do tego piękny w barwie, soczysty baryton predestynujący artystę w przyszłości do realizacji tzw. partii bohaterkich (mało jest takich głosów), to śmiało można powiedzieć, że widzę przed Adamem Kutnym wielką wokalną przyszłość. Radzę zapamiętać to nazwisko choćby po to, by sprawdzić, czy moja przepowiednia się spełni.

Tydzień później w tym samym miejscu grał ukraiński **Kwartet Smyczkowy „Akademia”** złożony ze studentów Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej im. M. Łysenki we Lwowie. Słuchaliśmy utworów Dwořáka, Szostakowicza, Skoryka, Webera i Wolfa. Z tym samym programem młodzi lwowscy muzycy wystąpili wcześniej w Krakowie w ramach festiwalu „Muzyka w Starym Krakowie”. Zaprezentowali się także katowickiej publiczności w ramach „Sierpnia Talentów” (o koncercie tym czyt. na str. 4). Młodzi muzycy pracują wspólnie od trzech lat, zwracając uwagę słuchaczy umiejętnością prowadzenia interesującej „muzycznej rozmowy”, która jest sednem dobrej kameralistyki.

M.B.

Zdobyliśmy Jaworzno

Wgromie miast, które objął tegoroczny, XXVI Międzynarodowy Festiwal Muzyki Kameralnej i Organowej w Wygielzowie-Lipowcu po raz pierwszy znalazło się Jaworzno. O koncercie **Metropolitalnego Chóru Soboru św. Jura** we Lwowie w **jaworznickim Sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy** czyt. więcej na str. 7.

Ale to nie wszystko. Na koncercie finałowym festiwalu, **18 września w amfiteatrze skansenu** wystąpi **Orkiestra Kameralna Miasta Jaworzna „Archetti”**. Zespół powstał w 2010 roku i jest laureatem m.in. nagrody Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego na XXXII Międzynarodowych Spotkaniach Muzycznej Młodzieży w 2009 r. w Bydgoszczy, III miejsca w 4th Summa Cum Laude International Youth Music Festival w 2010 r. we Wiedniu oraz tytułu Summa Cum Laude na Musicfestivale for Young w 2011 r. w Belgii.

Orkiestra „Archetti” koncertowała oprócz Polski w Austrii, Belgii, Niemczech i w Szwecji i występowała ze znakomitymi solistami, m.in. znanymi bywalcom „Silesii” z naszych koncertów – Kają Danczowską, Szymonem Krzeszowcem, Markiem Nosalem, Markiem Andryskiem i Marcinem Wyrostkiem.

Orkiestrę poprowadzi wychowanek katowickiej uczelni **Maciej Tomaszewicz**, wcześniej skrzypek zespołu a od dwóch lat jego dyrygent. Jest laureatem II nagrody na Mistrzowskim Kursie Dyrygenckim prowadzonym przez Michaela Dittricha w Budapeszcie. Dyryguje również dwiema innymi orkiestrami młodzieżowymi - w Bytomiu i w Katowicach. Wraz z Filharmonią Śląską został uczestnikiem pierwszej edycji programu „Dyrygent - rezydent” finansowanego przez Instytut Muzyki i Tańca.

Program koncertu finałowego wypełnią trzy utwory polskie na orkiestrę smyczkową: *Serenada* Mieczysła-

wa Karłowicza, *Podróż w czasie* Stefana Kisielewskiego i *Orawa* Wojciecha Kilara.

Tydzień wcześniej, **11 września w dworze skansenu** wystąpi dwoje klawesynistów: **Barbara Maria Willi** i **Marek Toporowski**. O Barbarze Marii Willi, założycielce klasy klawesynu w Akademii Muzycznej im. L. Janačka w morawskim Brnie i szefowej Wydziału Muzyki Dawnej i Organów w tym mieście pisaliśmy w tegorocznych numerach marcowym i kwietniowym zapowiadając i recenzując jej występ w cyklu „Marek Toporowski przedstawia”. W Wygielzowie wystąpią razem i zaprezentują m.in. koncerty na dwa klawesyny Johanna Sebastiana Bacha i Antonia Solera, najwybitniejszego przedstawiciela hiszpańskiego baroku, organisty i kapelmistrza w Eskurialu, monumentalnym zespole pałacowo-klasztornym niedaleko Madrytu.

Tego samego dnia w **kościelcu pw. Jana Chrzciciela w Chrzanowie-Kościelcu** w koncercie „Muzyka i sacrum” wystąpi sopranistka **Kamila Nowak**, studentka katowickiej Akademii Muzycznej, tegoroczna laureatka III nagrody XVIII Międzynarodowego Konkursu Wokalnego „Juventus canti” w słowackich Vrablach i bas-baryton **Maciej Gorczyżyński**, absolwent katowickiej Akademii Muzycznej. Śpiewakom towarzyszyć będzie na organach **Barbara Lorenc**, także absolwentka katowickiej uczelni, laureatka II nagrody XXVII Międzynarodowego Konkursu Organowego w Rumii w 2015 r. i półfinalistka XVII Międzynarodowego Konkursu Organowego im. M.K. Čiurlionisa w Wilnie, także w 2015 r. Oprócz akompaniowania Barbara Lorenc zagra, jako solistka, utwory Felixa Mendelssohna, Josefa Gabriela Rheinbergera i Nicolausa Bruhnsa.

nowego ćwierćwiecza

Tego samego dnia (21 sierpnia) w Sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Jaworznie słuchaliśmy mistrzowskiego śpiewu **Metropolitane Chóru Soboru św. Jura we Lwowie** prowadzonego przez **Nadę Poworoznyk**. Po raz pierwszy Jaworzno przyłączyło się do grona gmin współpracujących z festiwalem. Oby wśród nich pozostało, bo Sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy jest pięknym i właściwym miejscem do prezentacji muzyki sakralnej, a zgromadzona w nim liczna publiczność dowiodła, że kontakt z taką muzyką jest jej potrzebny.

Sobór św. Jura uchodzący za najdoskonalsze dzieło europejskiego późnego baroku, wpisany na listę światowego dziedzictwa UNESCO, jest katedralną cerkwią archidiecezji lwowskiej Ukraińskiego Kościoła Grekokatolickiego. Podaję to dla uzmysłowienia czytelnikom rangi świątyni i odbywających się w niej nabożeństw. Dający im oprawę muzyczną chór z samego założenia nie może być przeciętny. W Jaworznie okazało się, że to zespół mistrzowski.

Lwowscy śpiewacy przedstawili obszerny program od *Koncertu wokalnego* nr 15 Dmitrija Bortniańskiego z przełomu XVIII i XIX wieku, poprzez kompozycje bułgarskich i ukraińskich twórców przełomu XIX i XX wieku, po współczesną twórczość sakralną kultywującą tradycje śpiewu cerkiewnego. Na zakończenie dorzucili do tego opracowania muzyki ludowej. Nie wiem co bardziej godne było podziwu w tych prezentacjach: czy cudowne, homogeniczne, delikatnie miękkie a przecież potężne zarazem brzmienie kameralnego zespołu, czy jego elastyczność w reagowaniu na sugestie dyrygentki, elastyczność nadająca wykonaniom żywość i kolor, czy wreszcie olbrzymie zaangażowanie emocjonalne wszystkich wykonawców, którzy potrafili nadać właściwą ekspresję każdej z wykonywanych modlitw. No i dodać do tego jeszcze należy poczucie humoru okazane w interpretacji melodii ludowych. Ten koncert był okazją do wzruszeń i do dobrej zabawy!

Od lat Instytucja Promocji i Upowszechniania Muzyki „Silesia” służy pomocą polskim uczestnikom międzynarodowych konkursów, udo-

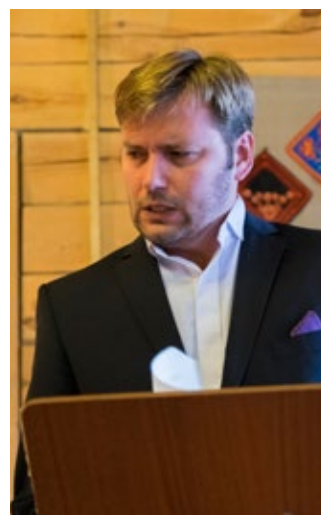
stepniając im estrady. Tak było przed Konkursem Chopinowskim, tak jest przed mającym odbyć się w październiku Konkursem Skrzypcowym im. H. Wieniawskiego. W ostatnią sierpniową niedzielę w wygielzowskim dworze zaprezentowały się dwie jego uczestniczki - **Maja Syrnicka** i **Celina Kotz**. Oba partnerował przy fortepianie **Marcin Sikorski**, świetny kameralista, który będzie im towarzyszył również w konkursowych zmaganiach. Jak ważne jest to partnerstwo mogliśmy się przekonać w Wygielzowie, gdy Maja Symicka z Marcinem Sikorskim grali m.in. *Allegro z Sonaty A-dur* op. 30 nr 1 Beethovena i *Sonatę* Ravela, w idealnym porozumieniu współtworząc piękne artystyczne kreacje. Podobne wrażenia odnosilam słuchając w wykonaniu Celiny Kotz i Marcina Sikorskiego Beethovenowskiej *Sonaty c-moll* op. 30 nr 2. To było wyborne połączenie przemyślanej w każdej nucie interpretacji ze spontanicznością prezentacji. Podobne cechy miało wykonanie *Fantazji na tematy z „Fausta”* op. 20 Henryka Wieniawskiego. Młode skrzypaczki prezentują różne typy osobowości. Maja Symicka jest skupiona, Celina Kotz jest bardziej ekstrawertyczna, ale obie - mam nadzieję - zaznaczą swoją obecność w konkursowych zmaganiach.

Również 28 sierpnia w kościele w Grojcu, stałym miejscu festiwalowych spotkań wystąpiło **Duo Accosphere** czyli **Alena Budzina** i **Grzegorz Palus**, dwoje absolwentów krakowskiej Akademii Muzycznej grających na akordeonach i odnoszących zarówno solo jak i w duecie konkursowe sukcesy. Artyści zaprezentowali się w zróżnicowanym repertuarze: od transkrypcji *Koncertu c-moll* BWV 1060 Bacha, w którym nieco rytmicznego niepokoju pojawiło się w pierwszym *Allegro*, ale cudownie za to zabrzmiała część środkowa, po wirtuozowskie utwory Zolotariewa, Moszkowskiego i Lutosławskiego. Wrażliwi muzycy udowodnili wszechstronność akordeonu jako instrumentu koncertowego. Podziwiałam min. przejrzystość fakturalną i bogactwo barw w dokonanym przez A. Rubbaha opracowaniu fragmentów baśni symfonicznej *Piotruś i wilk* Prokofiewa. Urzekła mnie

także impresjonistyczna aura trzech fragmentów suity *Moja matka gęś* Ravela. W rękach prawdziwych artystów akordeon staje się szlachetnym instrumentem o olbrzymich możliwościach wyrazowych i brzmieniowych.

Sierpniowe koncerty wygielzowskiego festiwalu dały słuchaczom wielką artystyczną satysfakcję. O wrześniowych opowie za miesiąc.

ANNA WOŹNIAKOWSKA



Rafał Bartmiński

Kalendarium

Koncerty 4.09 zapowiedzieliśmy w poprzednim numerze

11.09 /niedziela/

godz.16.00

WYGIELZÓW-Lipowiec – Skansen, Dwór

Mistrzowskie interpretacje

Barbara Maria Willi (Brno) – klawesyn

Marek Toporowski – klawesyn

Aleksandra Konieczna – prowadzenie koncertu

Program:

J.S. Bach, C.B. Balbastre, P. Royer, A. Soler, P. Graham

godz.18.30

CHRZANÓW-Kościelec – Kościół pw. Św. Jana Chrzyciela

Muzyka i sacrum

Kamila Nowak – sopran

Maciej Gorczyński – bas-baryton

Barbara Lorenc – organy

Regina Gwarzewska – prowadzenie koncertu

Program:

G.F. Händel, G.B. Pergolesi, J. Świder, G. Caccini,

S. Moniuszko, J.S. Bach, F. Mendelssohn-Bartholdy,

K. Jenkins, G. Donizetti, J.G. Rheinberger, N. Bruhns

18.09 /niedziela/

godz.16.00

WYGIELZÓW-Lipowiec – Skansen, Amfiteatr

„Archetti”

Orkiestra Kameralna Miasta Jaworzna

Maciej Tomasiewicz – dyrygent

Anna Woźniakowska – prowadzenie koncertu

Program:

M. Karłowicz, S. Kisielewski, W. Kilar

Festiwal zrealizowano przy wsparciu finansowym:

**Województwa Małopolskiego,
Starostwa Powiatu Chrzanowskiego,
Miasta Jaworzno, Gminy Chrzanów,
Alwernia, Babice, Trzebinia**

Kalendarz koncertów

WRZESIEŃ 2016

MUZYKA ZA PRZEWODNIKA

4.09 /niedziela/

godz.17.00

KATOWICE – Zakon Bonifratrów, Kaplica pw. Aniołów Stróżów,
ul. Markiefki 87

Sacrum w muzyce

Ewa Biegas – sopran

Kamila Nowak – sopran

Katarzyna Ćwiek – mezzosopran

Grzegorz Biegas – organy

Lilianna Moll – prowadzenie koncertu

Program:

J. Haydn, F. Schubert, F. Liszt, G. Rossini, G. Donizetti,
G. Verdi, G. Bizet, C. Franck, K. Jenkins, R. Arwyn,
M. Lorenc

21.09 /środa/

godz.18.00

KATOWICE – Akademia Muzyczna, Aula im. B. Szabelskiego,
ul. Wojewódzka 33

Mistrzowskie interpretacje

Sofya Gulyak – fortepian

Juliusz Adamowski – prowadzenie koncertu

Program:

S. Rachmaninow, P. Czajkowski/M. Pletniew, A. Ladow,
C. Franck, G. Faure, M. Ravel

PATRONAT HONOROWY:



Prezydent
Miasta Katowice

WSPÓLORGANIZATORZY KONCERTÓW:



Akademia Muzyczna
im. Karola Szymanowskiego
w Katowicach



1216 koncert
Towarzystwa
im. Ferencza Liszta

Na koncert 21.09 bezpłatne wejściówki dostępne w biurze „Silesii”
oraz telefoniczne w godz.10.00-14.00 od 1.09.2016 r.

MAREK TOPOROWSKI PRZEDSTAWIA

22.09 /czwartek/

godz.18.00

KATOWICE – Muzeum Archidiecezjalne, ul. W. Stwosza 16

Różne oblicza klawesynu

Tomasz Bonikowski – klawesyn

Program:

T. Morley, G. Frescobaldi, L. Couperin, F. Couperin,
D. Scarlatti, J.S. Bach, G.F. Händel, M. Sawa



Na koncerty „Silesii” wstęp wolny.

Kierownictwo artystyczne IPIUM „Silesia”: Ewa Kafel i Ewa Pawlik-Żmudzińska

II DNI ZAWODZIA

Na urodziny Miasta Katowice

23.09 /piątek/

godz.18.00

KATOWICE – MDK „Bogucice-Zawodzie”,
ul. Marcinkowskiego 13a

Laureaci II Śląskiego Konkursu Wokalnego

Katarzyna Cyganik – sopran

Magdalena Dudek – sopran

Natalia Jasińska – sopran

Paulina Nowak – mezzosopran

Marcin Ciesielczuk – bas

Bogusława Ciepierska – fortepian

Agata Szczyrba – prowadzenie koncertu

Program:

m.in. W.A. Mozart, G.F. Händel, Ch.W. Gluck,
N. Rimski-Korsakow, F. Schubert, F. Chopin,
S. Moniuszko, M. Karłowicz



CZAS NA MUZYKĘ

25.09 /niedziela/

godz.17.00

KATOWICE – MDK „Koszutka”,
ul. Grażyńskiego 47

Katarzyna Poździał – sopran

Szymon Szymik – baryton

Mateusz Lasatowicz – fortepian

Alicja Przytuła – prowadzenie koncertu

Program:

G.F. Händel, W.A. Mozart, Ch.W. Gluck, F. Schubert,
R.V. Williams, G. Donizetti, E. Grieg, F. Loewe



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.



Koncert w ramach akcji MKiDN

WYDAWCA:

INSTYTUCJA PROMOCJI
I UPOWSZECHNIANIA MUZYKI
„SILESIA”

40-097 KATOWICE, ul. 3 Maja 31a,
tel. + 48 32 259 84 83,
tel./fax + 48 32 258 90 49
e-mail: ipium@silesia.art.pl
www.silesia.art.pl
www.facebook.com/silesia.ipium

REDAGUJE:

Marek Brzeźniak

OPRACOWANIE GRAFICZNE
I DRUK:
Marek Klimek
dwajeden.com

ISSN 1731-206X | Nakład: 1500 egz.

Silesia
INSTYTUCJA PROMOCJI
I UPOWSZECHNIANIA MUZYKI
Instytucja finansowana przez miasto Katowice



PARTNERZY
MEDIALNI:

